

PRENUMERATA

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

KURIER WARSZAWSKI

Dodatek poranny

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz: garmontowy albo jego miejsca pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop. Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Dziś: Damazego W. Sobota: Aleksandra M. Niedziela: Lucji P. M. Poniedział. Dyoskora M.

Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 46. Zachód 3-ej 46. Długość dnia godzin 7 57. Ubyło 8 57.

Wschód księżycy o godzinie 1 minut 29 w. Zachód 12 58. Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 8. Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 5° R.

Wtorek: Walerjana M. Środa: Euzebjusza B. Czwartek: Łazarza B. Piątek: Gaciana B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 511.

KALENDARZ

11 grudnia. Dnia 11 grudnia. Dnia 11 grudnia. Dnia 11 grudnia. Dnia 11 grudnia. Dnia 11 grudnia. Dnia 11 grudnia. Dnia 11 grudnia. Dnia 11 grudnia. Dnia 11 grudnia. Dnia 11 grudnia.

wy „zieloną” nazywamy, zestawimy poniżej pozycje zasadnicze.

Preliminarz budżetowy przewiduje dochodów:

Table with 2 columns: Category (zwyczajnych, przejściowych, nadzwyczajnych) and Amount (rs. 3,229,456 kop. etc.)

Wydatki zaś uczynią:

Table with 2 columns: Category (zwyczajne, przejściowe, nadzwyczajne) and Amount (rs. 3,216,605 kop. etc.)

Przewyżka dochodów nad wydatkami wynosi rs. 12,850 kop. 24

W taki sposób zamknięto proponowany budżet, jak widzimy, że zwykła w dochodach. Zwykła to tem donioślejsza, iż w r. p. magistrat spodziewa się wogóle wpływów, w porównaniu z r. b. o rs. 194,873, t. j. blisko o dwakroć więcej.

Najbardziej powiększy się dochód z opłaty za wodę—rs. 77,050, z procentów od kapitału obligacyjnego rs. 70,439 i z dochodów przypadkowych (głównie sprzedaż starych rur) rs. 42,700.

Wzrost dochodów umożliwił kasie poczynić znaczniejsze wydatki. Zwiększenie rozchodów przewidywane jest większe niż w r. b. na:

Table with 2 columns: Category (umorzenie obligacji i procenty, eksploatację kanalizacji, utrzymanie policji) and Amount (rs. 83,438 etc.)

Miasto Warszawa posiada własną kapitały czterech kategorii:

Table with 2 columns: Category (nietykalne, dawny pożyczkowo-budowlany, zapasowy, remanent dwóch pożyczek) and Amount (rs. 36,275 etc.)

Razem . rs. 435,851

z sumy tej rs. 122,547 pozostaje w banku państwa, rs. 235,190 w kasie miejskiej i rs. 78,111 na hipotekach

Długi, dotąd miasto obciążające, spłacone będą w r. 1928-ym. Wynosiły one w d. 1-ym stycznia r. b. rs. 12,112,432, w r. b. spłacono rs. 1,697,818.

W r. p. do spłaty przypada: procentów rs. 518,459, kapitału rs. 183,885.

W r. b. skończyła się spłata dwóch pożyczek—z banku państwa na wybrukowanie ul. Elekoralnej i skarbowi procent od sumy przypadającej od miasta na rzecz kapitału koszarowego za odstąpione miastu koszary mirowskie (rs. 314,232).

Pozostaje więc pięć tytułów długów, z których pożyczka na budowę zjazdu zamortyzowana będzie najwcześniej, bo w r. 1893-im, pozostałe cztery — to pożyczki kanalizacyjne.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Z uwagi na znaczne korzyści, jakie stacja oceanu przy Muzeum przemysłu i rolnictwa oddaje dla rozwoju gospodarstwa rolnego, komitet tegoż Muzeum odniósł się do departamentu dóbr państwa z prośbą o wydzielenie z funduszy na ten cel przeznaczonych stałego zasiłku, na zasadach praktykowanych dla tego rodzaju zakładów w Cesarstwie.

Zarząd kolei petersburskiej wystąpił do magistratu tutejszego z propozycją wzięcia na siebie utrzymania skweru, znajdującego się wprost dworca tejże kolei. Magistrat, nie usuwając się w zasadzie od przyjęcia tej propozycji, oświadczył, iż na uporządkowanie wspomnianego skweru potrzeba wydatkować około tysiąca rubli i corocznie na konserwację około 200 rs. Władza miejska może zatem zadecydować o tym, czy zgodzi się na to, czy nie.

Pour les pauvres! Pour les pauvres! Pour les pauvres!

III.

Nie chcę! nie pójde! żebyście mnie ubili! nie pójde!

I całą siłą korpusu w tył na wysuniętych nogach osadzonego, Trejne opierała się usiłowaniami siostry furtjanki i siostry asystentki, które też z całej siły popychały ją w stronę ciemnego przejścia, nazwanego „krata”.

Puszczajcie!... Nie chcę! nie chcę! —krzyczała żydówka.

— Ależ to twój ojciec!

— Niechaj go! niechaj go widzieć!

— Musisz!... Powiedzą, że cię więzimy, gwałtem trzymamy w klasztorze! Zlituj się!... moja dzieweczko!

Lecz Trejne była niewzruszona.

— Żebym się miała rękami muru czepić, nie pójde!...

Zakonnice spojrzęły po sobie zniechęcone.

Co zyczni?

Matka przełożona przed kwadransem zadzwoniła i kazała natychmiast do „szlacheckiej” kraty przyprowadzić Trejne. Nie dodała nic, ale siostra furtjanka wpuściła przed chwilą do parlatorjum Marję i siwego starca w długim chałacie. Siostra furtjanka była przekonana, że to ojciec Trejny. Mój Boże... od la tyłu otwiera furtę, i tyłu siwych żydów drzących, z oczyma krwią nabiegłymi, widziała w parlatorjum. Dziwiła się nawet, że do tej chwili nikt z rodziny Trejny się nie zgłosił. To też, usłyszawszy rozkaz matki przełożonej, pędem strzały przebiegła kurytarze i wpadła do szatni, gdzie Trejne, wraz z Fransią, zajęta była przewieszaniem habitów.

— Joasiu, do kraty!

Trejne odwróciła się niechętnie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Zielona księga

Wczoraj ukazał się w druku budżet miasta Warszawy na r. 1892-gi.

Zanim przejdziemy do szczegółów gospodarstwa miejskiego, zawartych w księdze, którą dla jej opra-

binowe światelka, porte-bouquets weneckich o topazowych koronkowych ściankach lub żardinierki japońskich, z których palmy wykwiwały, jak parasole; pełna wdzięku brunetka, spowita w draperję pluszu złoto-zielonego, strojnego szerokim haftem srebrnym, pociągala ku sobie oczy tłumu.

I wszędzie, wszędzie, jak kwiaty wyrastały kobiety, strojne, woniące, okazujące się, jak indyjskie bóstwa w skróceniu, wyciągające ramiona, z których z brzękiem zsuwają się złote bransoletki, jak naramienniki kapłanek ofiarniczek rzymskich lub greckich. Tłum szary, nagle z śniegu i zawiei w to morze światła i woni wrzucony, płynie wzdłuż sklepów, popychany, potrącany, przygnieciony tryfem piękna, które w oczy mu się narzuca. Z tych ciasnych klutek sklepowych, w których, jak z po za krat więziennych, lub ram obrazów, migają postacie kobiece, wieje jakaś woń muguetu, santalu, białej róży, schory caprice'u. Kobieta tu dominuje, króluje wszechwładnie. Mężczyźni przed konturami mrużą oczy, podają banknoty, tłuką japońszczyznę. To nie! ubodzy na tem zyskają. Jakaś wesołość gorączkowa płynie z ciasnego wozu, w który ten jarmark wtłoczono.

Z bufetu dochodzi gwar coraz silniejszy. Tłum pozostawia już teraz futra i palta w kontramarkarni i tłoczy się ciągle, jakby niepewny, olśniony, wahaający się u progu.

Tymczasem z góry płyną teraz melodie operetkowej, powiązane zrecznie w jedną całość, i na tle balady „Nitouche” sprzedaje wreszcie hrabianka swego pastuszka z saskiej porcelany. Finał „Fatinicy” zdaje się być apoteozą brunetki, otoczonej magotami i weneckimi wazonami, a duet z „Bettiny” sentymentalnie owija srebrną nicią białą postać kupcowej fotografii. Każda z nich ma część swoją, melodię, która akompaniuje jej uśmiechowi, spojrzeniom oczu, tak, jak każda z nich ma swoje ulubione perfumy i sposób podciągania rękawiczek.

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjełę Zapolską.

(Dalszy ciąg.)

Tymczasem hrabianka, cała rumiana pod wpływem gorąca i ludzkich spojrzeń, klęcząc na krześle, aby lepiej być widzianą wśród tłumu, usiłowała znaleźć amatora na maluchnego pastuszka z saskiej porcelany, którego przyniosła delikatnie w muftce, obwinietego w libré jedwabnego papieru. Nabywcy jednak nie było, pomimo usilnych starań dziewczyny i jej „pour les pauvres!” — rzucanych cienkim głosem. Obok niej Marja, ożywiona silną chęcią jaknajwiększego zbioru, starając się zapomnieć o troskach swych serdecznych, trafiała w rzeczowisty ton damy patronessy i całymi masami zbywała swe drobne graciki, które Leon gorączkowo zawiązał w przygotowane już arkusze papieru. Sąsiedni sklep lamp gorzał teraz cały w jaskrawem oświetleniu mnóstwa rozpalonych płomieni. Namiot z fotografiami obłożony przez tłum, tamował przejście, wabiąc ku sobie czarną głębią poustawianych na półkach portretów. W ciemni tej, jak zjawisko, zarysowywała się młoda kobieta w bieli, o jasnych włosach i bladej, matowej twarzy. Obok niej, w obramowaniu jaskrawych waz japońskich, petichów, magotów potwornych bronzowych, o złotych, fałszywych połyskach, delikatnych, jak z cukru, figurek z Tanagry, wybornie naśladowanych, fajansów wydetych, zielonych jak malachit, lub fioletowych jak ametysty, lamp bizantyjskich, w których drżały ru-

się mające w kościele Panny Marji Loretańskiej na Pradze, w dniu 13-ym b. m., tj. w sobotę, o godzinie 10-iej rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. 2-iej po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. — 4314

† W sobotę, dnia 12-go grudnia, jako w rocznicę pogrzebu **ś. p. Aleksandra Preyssa,**

naczelnika T. K. Z. i prezesa W. T. D., odbędzie się żałobna msza, o godzinie 11-iej przed poł., w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, na które siostrzenica zaprasza rodzinę i przyjaciół. — 1748—

Z sądów.

Zbrodnia.

Brat zabił siostrę, mąż zabił żonę...

Zbrodnia, której całą okropność powyższa trawestacja dosadnie maluje, przyszła wczoraj pod rozpoznanie izby sądowej, wskutek apelacji oskarżonych od wyroku tutejszego sądu okręgowego.

Było to wieczorem, w niedzielę, d. 15-go marca r. b. W chacie zamożnego gospodarza ze wsi Teresina, w powiecie łowickim, Kazimierza Adamczyka, który wyjechał był na cały dzień z domu, siedziała żona jego, Józefa, gawędząc ze służącą i z 13-letnim malcem, Stanisławem Kupką, i oczekując zapowiedzianych odwiedzin rodzonnego swego brata, Andrzeja Supery. Brat (16-letni wyrostek) w tejże wiosce mieszkał i wieczór razem z nią spędzić obiecał. Dziwiła się tedy Adamczykowa, że go tak długo nie widać, i, za poradą małego Kupki, przez okno wyrzła, a potem na łóżku w samym oknie siedziała. Wtem rozległ się strzał, i ugodzona w prawą skroń pełnym nabojem śrutu, Adamczykowa odrazu padła bez życia. Alarm się wszczął. Zakreślił się naokół sąsiedzi, ale śladów mordercy nigdzie nie wykryto. Tak minęło dni kilka. Aliści Stanisław Kupka, ów 13-letni malc, który w chwili zbrodni był u zabitej w gościnie, badany przez naczelnika straży ziemskiej, straszne uczynił zwierzenie. Zeznał on mianowicie, że Adamczykową zastrzelił wspomniany już powyżej rodzony jej brat, Andrzej, za namową męża.

Wedle słów Kupki, Kazimierz Adamczyk na dni kilka przed zbrodnią uskarżał się przed nim i przed Andrzejem Supera na kłótniwy charakter żony, i zaprowadziwszy obu chłopców do karczmy, namawiał ich tam, iżby niezośną kobietę zabili, wskazując przytem, że najlepiej będzie zastrzelić ją przez okno, gdy on z domu wyjedzie, i obiecując w następstwie zapłacić im za to. W sobotę Adamczyk dał Superze strzelbę, która posłużyła temuż dnia następnego, jako narzędzie morderstwa...

Powyższe zeznanie było, naturalnie, hasłem do uwięzienia Supery i Adamczyka. Ten ostatni po rozmowie z proboszczem, którego doń wezwano, przyznał się do zbrodni. Przyznał się również i Supera. Obadwaj jednak potem cofnęli swe przyznanie i Adamczyk twierdził, że nie wie o niczem, Supera zaś zapewniał, że jedynie przez prostą nieostrożność wystrzelił ze strzelby, którą Kupka dał był mu do obejrzenia.

Sledztwo wykryło, że Adamczykowie, lubo mieli już troje dzieci, niemniej przeto z powodu kłótniwego i popędliwego charakteru zabitej, źle z sobą żyli, a ostatnimi czasami Adamczyk, jak wieść niesła, miał po za domem kochankę i podobno obiecywał z nią się ożenić. Co do Supery, to ten, jak mówiono, siostry swej nie cierpiał za to, iż go często targała za uszy... I oto pod wpływem powyższych motywów zrodziła się i dojrzała tak okropna zbrodnia. A wrażenie zgrozy, wywołane tą zbrodnią potęgowało się jeszcze bardziej w naoecznych świadkach rozprawy sądowej, na widok Supery. Mały, szczupły, spokojny, lekliwy, wydaje się od dzieckiem dwunastoletniem. I oto malc ten jest już zbrodniarzem, mordercą!... Zaiste zbrodnia ma swoje zagadki!...

Izba sądowa, uznając winę obu podsądnych w zarzucie premedytowanego zabójstwa, uwzględniła jednak przytem okoliczności łagodzące i skazała Adamczyka na 15 lat, a Supera (jako nieletniego) na 5 lat i 8 miesięcy ciężkich robót, następnie zaś na osiedlenie na zawsze na Syberji.

Fr. N.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 10-go grudnia. (Tel. pr. K. W.) — Gracjan Unger otrzymał pozwolenie ministerjalne na otwarcie warszawskiego kantoru ogłoszeń.

Odessa 10-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. War.) — Sembrich Kochańska za dwa dane tu koncerta zebrała przeszło 8,000 rs. Z sumy tej przeznaczyła na rzecz ubogich 400 rs. (Aj. półn.)

TRAKTATY HANDLOWE.

Wiedeń 10-go grudnia. (Tel. pr. K. War.) — Izba deputowanych uchwaliła przekazać traktaty handlowe osobnej Komisji, złożonej z 36-ą członków,

Antisemita Lueger wniosł, aby umowy, przynoszące szkodę produkcji winnej Austro-Węgier, oddane były do rozpatrzenia odnośnych stowarzyszeń i wiedeńskiej izby handlowej. Izba przyjęła ten wniosek. (Aj. półn.)

Berlin 10-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. War.) — W parlamencie niemieckim odbyło się pierwsze czytanie traktatów handlowych. Kane lerz Caprivi oświadczył, że przy zawieraniu traktatów miano na względzie ochronę rolnictwa niemieckiego, tudzież rozwoju przemysłu. Przechodząc do projektu zastosowania cel różniczkowych do tych państw, z którymi Niemcy nie zawarły traktatów, Caprivi powiedział, że w sprawie tej rozpoczęte będą rokowania, przyczem Niemcy dolożą starań o wyjednanie ustępstw także i od innych państw. Co się tycze Rosji powiedział Caprivi, to w obecnej chwili mówić o niej niepodobna; fatalne położenie, wywołane zakazem wywozu zboża z Rosji, nie da usunąć się tak prędko. Dalej powiedział Caprivi, że Niemcy powinny starać się o zjednanie sobie jaknajwiększej liczby wiernych sprzymierzeńców, czego też mogą dopiąć, przygotowując grunt do stosunków handlowych i politycznych. W końcu kanclerz prosił parlament, by przystąpił do traktatów pelen patriotyzmu. (Aj. półn.)

CLA AMERYKAŃSKIE.

Berlin 10-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. War.) — Parlamentowi przedstawiono korespondencję pomiędzy Niemcami i Ameryką w sprawie zniesienia przepisów, zabraniających przywozu nierogacizny amerykańskiej. Z korespondencji tej widać, że na propozycję Niemiec rząd związkowy za zmianę cla na amerykańskie produkty rolne przez Niemcy i Austrię gotów jest ze swej strony zmienić cla na produkty niemieckie, wykazane w trzeciej części taryfy Mac Kinleya. (Aj. półn.)

SPRAWA KOŚCIELNA.

Paryż 10-go grudnia. (Tel. pr. Kur. War.) — W senacie obradowano nad interpelacją w sprawie stosunków pomiędzy kościołem a państwem. W odpowiedzi licznym mówcom Fallières i Freycinet oświadczyli, że biskupi podlegają wszelkim obowiązującym w kraju ustawom i że dosyć jest środków gotowych już, aby zmusić duchowieństwo do szanowania konstytucji. Ministrowie mówili, że rząd nie pragnie wcale rozdziału kościoła od państwa i sądzi, że gdyby to było niezbędnem, to stałoby się to tylko z winy duchowieństwa. Senat 211 głosami przeciw 57 przyjął wniosek, na mocy którego rządowi przyznano prawo korzystania ze wszelkich istniejących praw, celem zmuszenia duchowieństwa do szanowania rzeczypospolitej i obowiązujących ustaw. (Aj. półn.)

POGRZEB DOM PEDRA.

Paryż 10-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. War.) — Wczoraj w kościele św. Magdaleny odbyło się nabożeństwo za Dom Pedra. Wojskowe honory oddawały: siedem pułków piechoty, jeden pułk kirasjerów i jedna bateria artylerji. Kościół był przepelniony; prawą stronę świątyni zajmowała rodzina cesarska, cały korpus dyplomatyczny, reprezentanci prezydenta Carneta i ministrów, biuro izby deputowanych, tudzież wielu dostojników. Naokoło katedrały stały wybitne osobistości brazylijskie. Nabożeństwo celebrował arcybiskup paryżki. Po nabożeństwie zwłoki odwieziono do dworca kolei Orleańskiej. W czasie całego pochodu orszaku żałobnego tłumy zdejmowały z uszanowaniem kapelusze. Po przybyciu na dworzec, wojska powtórnie defilowały przed zwłokami, poczem trumnę przeniesiono do żałobnego wagonu. Wieczorem odesłano zwłoki do Lizbony. Tym samym pociągiem jedzie rodzina cesarska. (Aj. półn.)

SAD WOJENNY.

Rzym 10-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Słychać, iż skutkiem sprawozdania ankiety śledczej, dawniejsi komendanci włoscy w Massawie: Baldissera, Orero i Cossato stawieni będą przed sądem

wojennym za zgładzenie bez wyroku sądowego jedu nastu krajowców, będących w służbie włoskiej.

PORWANIE.

Rzym 10-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Pomiędzy Sassari i Rosacca rozbójnicy porwali przedsiębiorców kolejowych i żądają 300,000 lirów okupu. Wysłano przeciw nim wojsko.

GABINET RUMUŃSKI.

Bukareszt 10-go grudnia. (Tel. pryw. K. W.) — Nowy gabinet sformował się w sposób następujący: Katardziu prezydjum i sprawy wewnętrzne; generał Manu ministerjum dóbr państwa; Aleksander Lahovary spraw wewnętrznych; Stirbej finansów; generał Lahovary wojny; Olanesku robót publicznych; Sturdza spraw iedliwości; Dymitr Sonesku wyznań. (Aj. półn.)

PRZEWRÓT W BRAZYLJI.

Marsylja 10-go grudnia. (Tel. pr. Kur. W.) — O ostatnich wypadkach brazylijskich nadeszły tu nowe wiadomości, które przedstawiają je w świetle daleko poważniejszym. Rokosz był ogólnym. W Rio było 300 rannych, w Sao Paulo 150 zabitych. Zabito 12-tu francuzów, demonstrujących w Rio przeciw prezydentowi da Fonseka. Tenże uwięził około 1,000 swych przeciwników i wielu ich kazał bez wyroku sądowego rozstrzelać.

ORĘDZIE PREZYDENTA.

Waszyngton 10-go grudnia. (Tel. pr. K. W.) — W odczytanem przez prezydenta Harrisona orędziu wyrażono ubolewanie z powodu napadu, dokonanego w Valparaiso na majtków okrętu wojennego „Baltimore” i oświadczone, że w razie, jeżeli rząd chilijski zechce zwlekać z uregulowaniem tej kwestji, prezydent zwróci się do kongresu z osobnem orędziem. Co do Chin, orędzie powiada, iż rząd stanów nalega na Chiny, aby wzięły w obronę cudzoziemców i ukarały winnych. Harrison zapowiada rychłe powiększenie floty związkowej dla obrony obywateli amerykańskich na wszystkich morzach i rozwinięcia handlu związkowego. W obecnej chwili buduje się 24 okrętów. (Aj. półn.)

GWALTOWNY POŻAR.

Nowy Jork 10-go grudnia. (Tel. pr. Kur. War.) — W Louisville, skutkiem zapalenia się ogni sztucznych, wybuchnął gwałtowny pożar. Czterdzieści dziewcząt, z czwartego piętra skacząc na bruk, ratowały życie; wiele z nich połamało sobie członki, pięć spłonęło.

BIL MAC KINLEYA.

Waszyngton 10-go grudnia. (Tel. pr. Kur. War.) — *Exposé* finansowe, przedstawione kongresowi, stwierdza, iż wskutek bilu Mac Kinleya dochody celne zmniejszyły się. Ceny manufaktur spadły.

Wiedeń 10-go grudnia. (Tel. pr. Kur. War.) —

Wiener allgemeine Ztg. powiada, iż zakaz wywozu zboża z Rosji daje się uczuć dotkliwie w Austrii. Wskutek tego Austrija musi pokrywać swoje potrzeby w zachodniej Europie, na czem ludność cierpi. W ostatnich miesiącach każdy dzień przynosił objawy rodzącego się braku zboża. Dostawcy wojskowi w Galicji i innych prowincjach uskarżają się na straty, ponoszone wskutek niespodziewanego podrożenia cen płodów rolniczych. Petycje ze wszystkich części państwa dowodzą, jak wiele ludność cierpi na tem podrożeniu. Pytanie zachodzi, czy w tych warunkach można pozbywać się wszelkich zapasów zboża? Gazeta nie przemawia za zabronieniem wywozu zboża z Austrii, podnosi wszakże pilną konieczność zabezpieczenia najważniejszych artykułów, służących do wyżywienia wojsk. (Aj. półn.)

Budapeszt 10-go grudnia. (Tel. pr. K. W.) — Wszystkie szkoły początkowe zamknięto, skutkiem panowania chorób zaraźliwych i ogromnej śmiertelności.

Berlin 10-go grudnia. (Tel. pryw. K. W.) — *Hamburger Nachrichten* donoszą, że profesor Schwelinger doradza ustlinie księciu Bismarkowi, aby wy-

strzegali się trudów, połączonych z pracą parlamentarną. (Aj. półn.)

Sofja 10-go grudnia. (Tel. pr. Kur. W.)—Plany budowy portów w Warnie i Burgas zostały wykończone. Oddano je do oceny austriackiemu technikowi wodnemu, Bömchesowi.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 10-go grudnia. (Telegr. nr. Kurjera (Warsz.))—Nastroj giełdy dzisiejszej był początkowo słabszy, lecz wzmożnił się następnie z powodu ponownych zakupów. Rynek rubli osiągnął drobne korzyści, podczas gdy inne wartości ruskie trzymały się słabo. Za ruble w transakcjach końcowymiesięcznych płacono początkowo 196.75, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 197, a następnie 197.25. W porównaniu z wczorajszymi kursami poprawiły się banknoty ruskie w obrotach natychmiastowych o 50 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 35 fenigów, krótki Petersburg zaś o 1 mar. Petersburg długoterminowy bez obrotów. Przekazy na Wiedeń krótkie pozostały bez zmiany (172.30), a długoterminowe niżej o 10 fen. (171.20.) Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 30 kop., listy likwidacyjne brano po 60 kop.; pożyczki wschodnie spadły o 60 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane ruskie z roku 1880-go, 4 1/2% listy zastawne ruskie, 6% ruskie renty złote i 4% pożyczki rusko-angielskie z roku 1884-go; pożyczki premjowe ruskie z roku 1866-go doznały natomiast zwyżki, a kupony celne pozostały bez zmiany. Akcje kredytowe austriackie o drobnostkę lepiej. Dyskonto prywatne podniosło się 1/8%. Żyto w towarze gotowym prodroższe o 25 fen., w dostawowym zaś utrzymało cenę wczorajszą.

Berlin 10-go grudnia (notowanie urzędowe giełdy). Bil. bank. rus. w tr. nst. 198.75 Akcje d. z. war.-wied. — Weksle na Warszawę 198.10 Akcje kredytowe 150.60 Wek. na Petersb. krót. 197.— Weksla Londyńska 20.32 Wek. na Petersb. dług. — di. 20.23 Bil. ban. russk. na dost. 197.25 Żyto w tow. gotow. 239.25 Wschodnia pożyczka em. 62.— Żyto na wiesną 233.— Listy zast. serji I-aj 61.—

Sprawozdania z targów.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 12 grudnia 1891 r. Tabela z kolumnami: Żyta, Owsa, Maki żytniej, Maki pszennej, Kaszy jaglanej, Kaszy gryczanej, Ryżu, Pszenicy, Jęczmienia, Grochu, Gryki, Cebuli, Fasoli, Łoju, Makuchów, Maki kartoflanej, Cukru, Rodzenków, Żelaza, Tranu. Wskazuje wyszłość i pozostaje w wagonach.

Ceny zboża wynosily. Żyto od — do 137 kop. za pud. Owies od — do 96 Kasza jaglana od — do 157

Targ zbożowy na Pradze w dniu 10-yim grudnia.—Dowóz zboża na targ praski w dniu dzisiejszym wynosił 30 wagonów, z tej ilości tylko 2 wagony żyta, 16 owsa, 1 jęczmienia i 11 kaszy jaglanej. Tendencja dla żyta spokojna, za wyborowe płacono 134 do 136 kop., za średnie 131—133 kop., za ordynaryjne 127 do 130 kop. Owies bez zmiany, za wyborowy osiągnęto 92 do 96 kop., za średni 89 do 90 kop., za ordynaryjny po 79 do 84 kop. Usposobienie dla gryki mocne, płacono 110 do 115 kop. stosownie do gatunku. Jęczmień spokojnie, przy cenach bez zmiany. Kasza jaglana osiągała kilka kopiejek mniej, niż w tygodniu poprzedzającym, płacono do 156 kop. za wyborową i 140—148 kop. za średnią.

Surowiec Scotch 48. Middlesboro 38/5. Homatite 48/5. Antymon L. 56. Cynk L. 23. Cynk L. 23. Ołów L. 11.11/8. Srebro 43 3/16.

Gdańsk 9-go grudnia. — Pszenica krajowa słabo i taniej; towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polską tranzytojasnopstrą 127 i 128 f. 193 m., 128/9 f. 194 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na grudzień 192 m. w zaofiarowaniu, 191 mar. w poszukiwaniu, na luty-marzec 193 mar. w zaofiarowaniu, 193 mar. w poszukiwaniu, naj kwiecień-maj 195 mar. w zaofiarowaniu, 194 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 190 mar. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 118 f. 190 mar. za 120 f. i tonnę. Terminy: na grudzień tranzytowe 192 m. w zaofiarowaniu, 191 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 197 mar. w zaofiarowaniu, 196 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 192 mar. tranzytowego 191 mar. Groch polski tranzyto warzeln 160 mar., na paszę 138 m. za tonnę płacono. Wyka polska tranzyto 110 mar. za tonnę targowano. Polski bon koński tranzyto 138 mar. za tonnę płacono. Polski bobik świński tranzyto 135 i 136 m.

za tonnę targowano. Rzepik ruski tranzyto letni 208 m., 210 mar., silnie obsadzony 180 m. za tonnę płacono. Lnica ruska tranzyto 141 mar., 150 mar. za tonnę targowano. Rzepnica ruska tranzyto 100 mar., 113 mar. za tonnę płacono. Siemię konopne ruskie 202 mar. za tonnę targowano. Spirytyus nie podlegający cłu w towarze gotowym 69 1/4 mar. w poszukiwaniu, na grudzień 69 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 69 1/4 m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 50 mar. w poszukiwaniu, na grudzień 49 3/4 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 50 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a pod koniec giełdy słaba. Kurs w Gdańsku 199.50 mar. za 100 rs.

Libawa 7-go grudnia. — Żyto (z gwarancją 120 f. hol.) bez zmiany, ruskie do 130 kop. nominalnie, suche litewskie 125—126 kop., kurlandzkie 120—125 kop. Pszenicy; owsa, jęczmienia i hreczki nie notowano. Groch suchy słabo, na paszę 108—109 kop., zielona 130 do 135 kop. Bób do 112 kop. Wyka ruska 83—85 kop., litewska 80—82 kop. Fasola kupowana tylko w towarze gotowym, litewska 80—82 kop., biała 115 do 120 kop., zielona 130 do 135 kop. Siemię lniane słabo i niżej, litewskie 7-mio miarowe 146—147 kop., ruskie 7-mio miarowe 146—147 kop., stepowe 7-mio miarowe 150 kop., 6-cio miarowe 135 kop. Makuchy lniane 88 do 89 kop. Makuchy konopne 66 do 68 kop. Otreby pszenne i żytnie bez ruchu. Siemię konopne 165 do 167 kop. Lnica 110 do 120 kop. nominalnie za pud. Do wozu w d. 5-ym i 6-ym grudnia wynosiły: 10 wagonów żyta, 1 wag. jęczmienia, 4 owsa i 272 wag. różnych innych towarów.

TABELA WYGRANYCH

w pierwszym dniu ciągnięcia V-iej klasy 157 ej Loterii klasycznej.

Dnia 10-go grudnia 1891-go roku.

Table with 4 columns: Nr, Wygrał rs., Nr, Wygrał rs. Po rs. 200 wygrali NN-ra: 1752 6995, 2236 9130, 4994 9798, 6913 11115. Po rs. 100 wygrali NN-ra: 273 4227, 2275 4579, 2366 5873, 3314 7209, 3318 7792, 3695 7827. Po rs. 80 wygrali NN-ra: 104 1765, 24 66, 75 68, 78 1887, 88 94, 214 1919, 94 40, 803 44, 81 2002, 72 34, 74 2241, 83 2323, 473 40, 91 65, 545 2418, 82 90, 607 2526, 18 43, 27 70, 29 98, 45 2704, 56 20, 64 22, 750 26, 93 49, 804 2808, 12 14, 30 19, 52 55, 85 95, 98 2904, 906 22, 1009 78, 38 85, 50 3003, 99 27, 1128 51, 50 76, 1204 3110, 5 54, 95 3215, 95 3340, 1312 2416, 16 80, 96 3532, 1421 68, 31 3711, 43 38, 1506 48, 53 3835, 64 98, 84 3904, 95 38, 1654 80, 67 99, 92 4087, 1705 4168, 27 70, 63 4230.

ODPOWIEDZI REDAKCJI. — Panu X. X. w D. — Stanowczo informacyj anonimowych nie uwzględniamy. — Jednemu z prenumeratorów. — Termin poranku dla wdowy i sierot po Tatarzkiewiczu wyznaczy dyrekcja w porozumieniu się z rodziną. — Lilae Blanc. — Działu tego nie prowadzimy. — „Pragnącej się objaśnić.” — Nie wypozyczamy. Służymy chętnie kompletem do przejrzenia w biurze.

Sprawozdanie meteorologiczne z d. 10-go grudnia 1891 r. (Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.) Barom., Wilgot., Wiatr, Temp. C., Temp. F. D. 9-go g. 7 r. 748.2 91 PdZ 17 — 1.3 L. 10-go g. 7 r. 745.8 82 PdZ 1.9 — 1.5 g. 1 pp. 744.1 69 PdZ 5.2 — 4.1 W ciągu d. 9-go temperatura najniższa C. 15 — R. 1.3 najwyższa C. 57 — R. 4.5 b. m. Wysokość wody spadłej mm. 0.5

4307 „BEA WATKI”, kalendarz ilustrowany dla dzieci na rok 1892, pod redakcją H. Wernica i znanych pedagogów, jest najodpowiedniejszym podarkiem gwiazdkowym. Nakład księgarni J. Guranowskiego, Senatorska 32. Do nabycia w księgarniach. Cena 50, z przes. 65 k.

Zegarki, Dewizki, Regulatory wyborne w wielkim wyborze—poleca F. WORONIECKI Zegarmistrz, Czysta 2. Ceny możliwie niskie — stałe. W niedziele, 13 i 20 Magazyn będzie otwarty od godz. 2 do 7. 1749

Cyrk przy ulicy Ordynackiej Cyrk Ernesto Giniselli. Dziś nadzwyczajny występ panów Satour i Aleyon wysoce renomowanych artystów „Champion of the World” w swoich nieporównanych demonstracjach gimnastycznych nasładowujących „Jaszczurów”. Oprócz tego występ całego towarzystwa, wszystkich nowozaangażowanych artystów, całego baletu, wszystkich kłownów oraz wyprowadzenia koni tresowanych. Początek o godz. 8-iej wieczorem. 1745r

65 kop. kosztuje asekuracja pierwszej Pożyczki Premjowej od nadchodzącego ciągnięcia Stycznowego 1892 r. Miuro Bankowe „Gazety Losowań”, Krakowskie-Przedmieście nr 51. 938 Wódki z Jezioraka. Marszałkowska 114, róg Złotej i Trębacka 3. CENY BARDZO NIZKIE.

Wódkę MYŚLIWSKĄ i WIOŚLARKE Patschkego i Troszla we wszystkich pierwszorzędnych Handlach Win i Restauracjach. 4154

2 Warszawska Sala Licytacyjna !!!NOWOŚĆ!!! (BAZAR PRZEDŚWIĄTECZNY) 19,101 podarków na Gwiazdkę dla dziatwy i dorosłych od 5 kop. do 1,000 rubli, ceny znacznie niższe od zwykle praktykowanych. 1729r 2 Warszawska Sala Licytacyjna Magazyn i składy otwarte codziennie nie wylącając niedziel i świąt od 9 rano do 8 wieczór.